

Co powinniśmy znaleźć na wszywce lub etykiecie ubrania? Informację o składzie surowcowym i sposobie konserwacji. Czego nie powinny zawierać ubrania? Metali takich jak kadm, ołów i nikiel. Jak wygląda to w rzeczywistości? Różnie. Co trzeci produkt włókienniczy sprawdzony przez Inspekcję Handlową na zlecenie UOKiK wzbudził zastrzeżenia

Najstarsze ubrania tworzone były ze skóry, futer, liści oraz trawy i miały przede wszystkim zapewnić ochronę przed zimnem. Dziś nie tylko lista dostępnych materiałów się wydłużyła, ale również wymagań stawianych przez konsumentów, a przede wszystkim przez prawo. Produkty włókiennicze muszą być zatem bezpieczne i odpowiednio oznakowane. Jak wynika z najnowszego raportu UOKiK, z kontroli przeprowadzonych przez Inspekcję Handlową, różnego rodzaju nieprawidłowości zostały stwierdzone w 1455 (34,8 proc.) z 4187 partii produktów: ubrań dla dorosłych i dzieci, bielizny, wyrobów metrażowych, pończosznicy oraz apaszek i szali. Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło oznakowania – aż 1359 z 4024 skontrolowanych partii.

Bezpieczeństwo

Kontrola dotyczyła obecności w produktach włókienniczych dopuszczonych przez prawo, w określonych ilościach, związków chemicznych: amin aromatycznych i formaldehydu oraz zakazanych: niklu, kadmu i ołowiu, które wykazują m.in. działania rakotwórcze i wywołują reakcje uczuleniowe. Najczęstszą nieprawidłowością w tym zakresie była obecność niklu i ołowiu. Wymagań nie spełniały m.in. nadruki na koszulce męskiej „Superdziadek” zawierające ołów, metalowe nity w spódnicy zawierające nikiel. Dodatkowo, w przypadku wyrobów przeznaczonych dla dzieci do lat trzech sprawdzano sposób przymocowania ozdób do ubrań czy bielizny, a także sznurki np. przy kapturach bluz. Powód? Niewielkie nawet elementy oderwane od ubrania lub sznurki niewłaściwej długości mogą bowiem stać się przyczyną uduszenia. Dlatego np. ubrania dla dzieci do lat siedmiu i 134 cm wzrostu nie powinny posiadać sznurków przy kapturze i na elementach osłaniających szyję. Łącznie Inspekcja Handlowa zakwestionowała 34 partie z 2039 skontrolowanych (1,7 proc.).

Jakość

Kontrola polegała głównie na ocenie zgodności deklarowanego składu surowcowego z rzeczywistym, określonym w wyniku badań laboratoryjnych, zewnętrznych cech wyrobu oraz sprawdzeniu zgodności deklarowanego wymiaru z rzeczywistym. Ogółem ocenie poddano wyroby z 2129 partii, z czego zakwestionowano 132 partie (6,2 proc.). Informacje o rodzaju użytego materiału, np. 100 proc. bawełny, pozwalają na odpowiednią konserwację, w tym pranie i suszenie. Poza tym jest to niezwykle istotne dla konsumentów uczulonych na określone włókna czy preferujących określone materiały. Ze względu na inny skład niż deklarowany zakwestionowano 122 z 371 partii (32,9 proc.) poddanych specjalistycznym badaniom laboratoryjnym. Niezgodne z zadeklarowanym składem okazały się m.in. spódnica – zamiast 100 proc. bawełny zawierała wełnę, wiskozę, akryl i poliester czy piżama damska w 100 proc. poliestrowa, a nie bawełniana, jak zapewniał przedsiębiorca na opakowaniach. Wątpliwości kontrolerów wzbudziły także skarpety z włókna bambusowego, które, jak się okazało, zawierały to włókno jedynie na etykiecie.

Prawidłowość oznakowania

Zgodnie z przepisami na każdym wyrobie włókienniczym powinna znajdować się informacja o składzie surowcowym i sposobie konserwacji – określenie m.in. metod prania, suszenia i prasowania – napisana jednolitym, czytelnym wyrażnie widocznym drukiem. Informacje te powinny być w języku polskim. Nieprawidłowości stwierdzono w 1359 z 4024 skontrolowanych partii (33,8 proc.). Dotyczyły m.in. braku, niepełnej lub sprzecznej informacji o składzie i sposobie konserwacji – na etykiecie podano 100 proc. bawełna, a na wszywce 100 proc. poliester, na etykiecie podano pranie w temp. 95°C, a na wszywce pranie w temp. do 40°C, a także nieumieszczenia poprawnych nazw włókien.

W zależności od stwierdzonych nieprawidłowości wojewódzcy inspektorzy Inspekcji Handlowej dopuszczają podjęcie

dobrowolnych działań przez przedsiębiorców polegające na wycofaniu z obrotu wyrobów niewłaściwie oznaczonych, a także niezgodnych co do składu surowcowego, do momentu poprawy ich oznakowania. Większość kontrolowanych podejmowała takie działania. Ustalenia z przeprowadzonych kontroli dały IH podstawę do nałożenia 167 mandatów karnych. Ponadto w 2009 roku Prezes UOKiK wszczął 28 postępowań dotyczących łącznie 81 produktów, wydał trzy decyzje nakładające na przedsiębiorców obowiązek wycofania produktu z rynku albo zakazujące jego wprowadzania, w 15 przypadkach umorzył postępowania z powodu wyeliminowania zagrożeń w trakcie postępowań oraz nałożył trzy kary w łącznej wysokości 22,5 tys. zł.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przypomina zasady, którymi powinniśmy się kierować kupując produkty włókiennicze:

* etykiety i wszywki – przeczytajmy informacje na nich umieszczone: skład surowcowy, sposób konserwacji, dane umożliwiające identyfikację przedsiębiorcy odpowiedzialnego za wprowadzenie produktu na rynek. Wyniki kontroli wskazują bowiem, że naszemu bezpieczeństwu bardzo często zagrażają wyroby nieznanego pochodzenia;

* skład surowcowy – bardzo ważny ze względu na nasze bezpieczeństwo, z uwagi np. na zapobieganie poważnym reakcjom alergicznym oraz właściwą konserwację ubrań;

* sposób konserwacji – zwracajmy uwagę na znaki graficzne lub słowny opis i przestrzegajmy warunków konserwacji określonych przez producenta, szczególnie w zakresie temperatury i sposobu prania, prasowania, suszenia czy stosowania wybielaczy;

* rozmiar ubrania – przedsiębiorcy stosują różne określenia i oznaczenia wielkości wyrobów, np. S, M, L czy 34, 36, 38... Również poszczególne rozmiary ubrań, np. 42, w dwóch sąsiednich sklepach mogą znacznie się od siebie różnić. Dlatego ważnym jest, aby przed dokonaniem zakupu przymierzyć ubranie. Pamiętajmy, że przyjęcie przez sklep zwrotu produktu pełnowartościowego jest dobrą wolą sprzedawcy, oraz że nie wszystkie sklepy dają konsumentowi taką możliwość;

* bezpieczeństwo produktów – szczególną uwagę powinniśmy zwrócić kupując ubrania dla dzieci. Sprawdzajmy np. czy ozdobne elementy są przymocowane w sposób trwały i dziecko nie będzie w stanie ich odłączyć (dotyczy dzieci do lat 3). Zagrożenie dla dzieci mogą stwarzać również sznury i sznurki ściągające zastosowane przy odzieży. Unikajmy zatem tych elementów zwłaszcza w przypadku kapturów i elementów osłaniających szyję w ubraniach dla małych dzieci (do lat 7) z uwagi na ryzyko uduszenia dziecka.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przypomina, że wszelkie zastrzeżenia dotyczące oznakowania, jakości i bezpieczeństwa produktów można zgłaszać w wojewódzkich inspektoratach Inspekcji Handlowej. Ponadto bezpłatną pomoc w dochodzeniu swoich praw uzyskamy od powiatowych lub miejskich rzeczników konsumentów. Bezpłatne porady udzielane są również przez Stowarzyszenie Konsumentów Polskich pod numerem telefonu 800 800 008 . Poradnictwo konsumenckie w Polsce jest finansowane między innymi z budżetu UOKiK.

UOKiK